Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 43 Kraków, poniedziałek 22 lutego 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50. z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: **Józef Nekanda-Trepka.**

Redaktor odpowiedzialny: **Marian Bobrowski.**

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Tajny układ angielsko-włoski?

(j. t.) Dyplomacja światowa posiada w swym arsenale wykrętów broń, którą chętnie się posługuje, a której często nadużywa tj. „dementi“ — **zaprzeczenie faktom autentycznym,** jeżeli tego wymagają okoliczności.

Teraz np. słyszymy ciągle o kategorycznych zaprzeczeniach ze strony angielskiego ministra spraw zagranicznych, **Chamberlaina,** jakoby rząd angielski poczynił Włochom nadzwyczajne ustępstwa przy spłacie ich długu za cenę **tajnego układu,** popierającego jakieś niezmiernie korzystne klauzule dla Anglji. Zaprzeczenia te jednak są „grochem rzuconym o ścianę“. Wieści o owym układzie obiegają świat cały, w Anglji zaś niepokoją opinję publiczną w sposób wielce symptomatyczny.

Znamiennym dowodem zaniepokojenia angielskiej opinji publicznej są słowa w tej sprawie wypowiedziane przez b. premjera i przywódcę „Labour party“, Ramsaya **Macdonalda** do redaktora dziennika „Le nouveau Siecle“, organu francuskich faszystów. Cokolwiek sądziliśmy o tym polityku — to jedno przyznać mu musimy, że gruntownie zna stosunki polityczne w swej ojczyźnie, skutkiem czego opinji przezeń wyrażonej nie można lekceważyć.

Angielsko-włoski układ w sprawie długów — oświadczył Macdonald — **jest w gruncie rzeczy czemś nie mającem sensu.** Zawarto go bowiem, nie biorąc w rachubę niesłychanych ciężarów, obarczających angielskich podatników. Układ ten — to prawie przekreślenie długów włoskich.

Tylko tajny układ może usprawiedliwić zawarcie w takim stopniu niekorzystnego porozumienia co do długów. Jestem pewien, że taki układ istnieje.

Mussolini pojechał do Rapallo nie po to tylko, aby powitać Chamberlaina. Obaj ministrowie omówili tam podstawy, na jakich później zawarto układ w Londynie. Jaką jest treść układu — nie wiem. Wolno atoli przypuszczać, że jest w nim mowa o **Mossulu a może i o Tunisie** (?!). Wiadomo, jakie interesy mają Włochy na morzu Śródziemnem, więc nie jest wykluczonem, iż porozumiały się z Anglją co do podziału obustronnych sfer interesów na tem morzu. Również wiadomo, że faszyści mają do Tunisu pretensje, które, być może, Anglja zobowiązała się popierać.

Na zapytanie francuskiego publicysty, **czy Anglja porozumiała się z Włochami kosztem Francji,** odpowiedział Macdonald, że jestto możliwem, — choć nie twierdzi tego z całą pewnością.

Także opozycyjny „Münchester Guardian“ domaga się otro, aby naród angielski został wreszcie uświadomiony o tem, co kryje się po za układem Volpi—**Churchill.** Zaś „Westminster Gazette“ podnosi z oburzeniem, że Chamberlain zawarł układ z Mussolinim na własną rękę, **nawet bez wiedzy** „Foreign Office“ (Ministerstwa spraw zagranicznych). Dziennik ten — nawiasem powiedziawszy zazwyczaj wybornie informowany o sprawach zagranicznych — sądzi, iż istnieją zupełnie poważne dane, pozwalające przypuszczać **zawarcie tajnego układu włosko-angielskiego.** Jego treścią nie może być co innego, jak **postawienie Włochom wolnej ręki w Tunisie,** za co **zobowiązały się wylądować w Adolji** (Azja Mniejsza), w razie, gdyby Anglja popadła w zbrojny zatarg z Turcją o Mosul.

Pominąwszy powyższe zresztą poważne głosy, nie sposób przypuścić, aby Anglja, znajdująca się w tak ciężkiem położeniu finansowem, poczyniła bajeczne ustępstwa pieniężne Włochom tylko dla „pięknych oczu“ Mussoliniego. „Do ut des“ było zawsze hasłem polityki Albionji i z pewnością niem pozostało dotąd.

Ale, **jakto wszystko zgadza się z duchem paktów zawartych w Locarno?...** O danie odpowiedzi na takie pytanie wcale nie będziemy się kusili, bo dyplomacja zadaje nieraz zagadki, których nawet dyplomaci rozwiązać nie są w stanie.

—ooo—

Poseł Prof. Stroński jasno wyraził przed ambasadorem francuskim żądanie Polski przyznania mandatu w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Dziś o godz. 4·35 odbyło się uroczyste inauguracyjne posiedzenie grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, w którym wzięli udział między innymi prezydent Rady Ministrów Aleksander Skrzyński, wraz z całym gabinetem, marszałek senatu Trąmpczyński, członkowie ambasady francuskiej z ambasadorem Panafieu na czele, szef misji wojskowej francuskiej gen. Dupont, szef koncelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Lenz, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, oraz licznie reprezentowani posłowie i senatorowie z przywódcami wszystkich klubów na czele, profesorowie instytucyj polsko-francuskich w Polsce. Po przemówieniach pos. Dębskiego i marszałka Trąmpczyńskiego, przemawiał sen. Posner, który scharakteryzował dzieje kulturalnej współpracy obu narodów, przyczem stwierdził, że Polska nietylko korzystała z genjuszu francuskiego, ale równocześnie zasilała go świeżymi i oryginalnemi siłami. Mówca powołał się tu na Adama Mickiewicza i p. Skłodowską, i wielu innych. W zakończeniu mówca zaznaczył, że podczas gdy Francja wznosi w Paryżu pomnik Adamowi Mickiewiczowi temu uosobieniu genjuszu polskiego należałoby uczcić w Warszawie genjusz francuski, odpowiednim pomnikiem. — Współpraca polsko-francuska datująca się od wieków powinna się dziś skoncentrować na szerzeniu zasad pokoju i sprawiedliwości. Poseł Stroński w krótkich słowach streścił historję współpracy polsko-francuskiej, poczem przeszedł do omówienia powojennych stosunków i zwracając się do obecnego na posiedzeniu ambasadora francuskiego, podkreślił rolę odegraną przez tego ostatniego w dobie powojennej w wielkim akcie zjednoczenia polsko-francuskiego. Obecnie nikt bardziej od Polski i Francji — podkreślił pos. Stroński — nie pragnie stabilizacji pokoju, którego te państwa chcą nie przeciwko Niemcom, ale aby ustalić pokojowe współżycie narodów razem z Niemcami. Aby pozwolić Polsce w dalszym ciągu pracować nad zagadnieniami pokojowemi, należy ją dopuścić do Rady Ligi Narodów, gdzie zagadnienia te będą stale rozważane. Niebezpiecznem jest dla samej idei pokoju, aby środkowo-wschodnia Europa najbardziej zagrożona, była reprezentowana w Radzie Ligi Narodów tylko przez same Niemcy. 150 lat niewoli nie zmniejsza faktu, że Polska ma za sobą 1000 lat życia kulturalnego i nie można ją uważać za nowe powojenne państwo. Po mowie pos. Strońskiego zabrał głos ambasador de Panafieu i w słowach pełnych wzruszenia i serdeczności dziękował za umożliwienie mu wzięcia udziału w tem posiedzeniu przed wyjazdem jego z Warszawy.

Wrogi Polsce głos Timesa.

Londyn. (AW) Według „Times'a“ Polska niema widoków, by na marcowej sesji przyjętą została razem z Niemcami na stałego członka Rady Ligi Narodów. Propozycje te uważane były już dawno za nie na czasie, a sposób ich sformułowania mógłby wprowadzić nieporozumienie i utrudnić wprowadzenie w życie układu locarneńskiego. W sprawie tej odbyła się już dyskusja w obu Izbach parlamentu szwedzkiego, które wystąpiły przeciwko udzieleniu stałego miejsca innym państwom prócz Niemiec. Obecnie trudnoby było zmienić te uchwały. Dalsze kroki w interesie Polski, mogłyby nastąpić tylko w drodze rokowań między mocarstwami, jednak bez pominięcia Niemiec. „Daily Telegraph“ w doniesieniu genewskiego korespondenta twierdzi, że w Genewie liczą się z drobnem rozszerzeniem Rady Ligi na sesji w grudniu. Hiszpania miałaby otrzymać wówczas stałe miejsce, a ogólna liczba miejsc powiększona tak, że Rada składałaby się wówczas z 8 stałych i 6 niestałych członków. Do ostatnich należałaby Polska i Mała Ententa. Jedno miejsce otrzymałyby państwa skandynawskie, następnie Holandja, Belgja i Szwajcarja, a resztę państwa południowo amerykańskie. „Daily Mail“ konstatuje, że Briand i Chamberlain postanowili brać w Paryżu kandydatury Polski i Hiszpanji do stałych miesc w Radzie Lgi z zastrzeżeniem, że gabinet angielski zgodzi się na to. Gabinet angielski zajmował się już tą kwestją, ale nie powziął ostatecznej decyzji. W środę odbędzie się w sprawie przyjęcia Niemiec do Rady Ligi dyskusja w Izbie lordów.

—ooo—

PRZYJĘCIE U MARSZAŁKA TRĄMPCZYŃSKIEGO

Warszawa, 20 lutego (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych p. Marszałek Senatu Trąmpczyński podejmował herbatą posłów i senatorów. Podczas herbaty prof. Mikułowski Pomorski podzielił się z obecnemi wrażeniami, odniesionemi podczas swej podróży po St. Zjednoczonych, w szczególności omówił kwestję produkcji rolniczej.

WYMIANA DOKUMENTÓW RATYFIKACYJNYCH MIĘDZY POLSKĄ A ESTONIĄ.

Warszawa, 20 lutego. (PAT) W dniu 20 bm. odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej polsko-estońskiej podpisanej w dniu 11 stycznia 1925 r.

NARADY POLSKO-GDAŃSKIE W SPRAWIE MONOPOLU TYTONIOWEGO.

Gdańsk, 20 lutego. (PAT) Dziś rozpoczęły się w Gdańsku narady polsko-gdańskie w sprawie akcyz i monopolu, w szczególności w sprawie monopolu tytoniowego.

CEREMONJE DYPLOMATYCZNE PRZY POŻEGNANIU POSŁA ZALEWSKIEGO.

Rzym, 20 lutego (PAT). **Poseł Zalewski wręczył wczoraj królowi listy odwołujące. W dniu dzisiejszym poseł będzie przyjęty przez królową. Korpus dyplomatyczny pożegnał posła Zalewskiego. Prawie wszystkie ambasady i poselstwa wydały przyjęcie pożegnalne. Obowiązki charge d'affaires objął w dniu wczorajszym radca Tomaszewski, specjalnie delegowany z Warszawy.**

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU.

Poznań (AW). **Dziś rozpoczęły się w sali Izby Handlowo Przemysłowej obrady Zjazdu Przemysłu Południowej i Zachodniej Polski, przy udziale delegatów organizacyj przemysłowych Poznania, Krakowa, Bydgoszczy, Katowic i Bielska. Obrady przedpołudniowe tyczyły się spraw ubezpieczeń społecznych, wewnętrznej organizacji Związku, oraz uregulowania obrotu dewizami.**

—ooo—

—ooo—

Z Rady Ministrów.

Warszawa, 19 lutego. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 lutego uchwaliła: projekt ustawy o sprzedaży niektórych gruntów państwowych, projekt ustawy o wykonaniu artykułu 79 konstytucji dotyczącego odpowiedzialności sędziów i projekt rozporządzenia zmieniający rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 24 r. o ustanowieniu komisyj lekarskich dla funkcjonarjuszy państwowych, oraz wojskowych komisyj lekarskich dla zawodowych wojskowych. Dalej Rada Ministrów przyjęła wniosek dotyczący otwarcia dodatkowych kredytów na okres prowizorjum budżetowego pierwszego kwartału 26 r. Przed przystąpienie do dyskusji nad wnioskiem ministra spraw wojskowych, w sprawie wycofania ze sejmu projektu ustawy o naczelnych władzach obrony państwa prezydent Rady Ministrów odczytał pismo prezydenta Rzeczypospolitej wystosowane do Rady Ministrów, w którym prezydent żądał udzielenia mu odpowiedzi co do wynikających z konstytucji jego uprawnień jako zwierzchnika sił zbrojnych państwa, oraz co do stosunku jego w sprawach obrony państwa do rządu, a w szczególności do ministra spraw wojskowych. Rada Ministrów poleciła prezydentowi Rady Ministrów, ministrowi spraw wojskowych i ministrowi sprawiedliwości przygotowanie odpowiedzi na pytania postawione przez Prezydenta Rzeczypospolitej i przedłożenie jej Radzie Ministrów do aprobaty. — W związku z tem postanowiła Rada Ministrów poczynić kroki, celem odroczenia obrad komisji sejmowych nad projektem ustawy o naczelnych władzach obrony państwa, oraz postanowiła odroczyć decyzję co do wniosku ministra spraw wojskowych o wycofanie tego projektu ze Sejmu, aż do czasu wystosowania odpowiedzi na pismo Prezydenta Rzeczpospolitej.

—o—

ZAMÓWIENIA RZĄDOWE NA ZWROTNICE KOLEJOWE.

Warszawa. (AW) 20 bm. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu konferencja z udziałem przedstawicieli ministerstwa kolei i przemysłowców, w sprawie zamówień na zwrotnice i rozjazdy kolejowe. Celem konferencji było omówienie i rozplanowanie dostaw, by zapewnić przemysłowi ciągłość pracy, co przy obecnem przesileniu ma duże znaczenie.

WYROK NA MURASZKĘ PRAWOMOCNY.

Warszawa (AW). Wileński sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w Nowogródku, skazujący Józefa Muraszkę, zabójcę wieczorkiewicza i Bagińskiego na 2 lata więzienia.

JUBILEUSZ PRACY ZASŁUŻONEGO ARTYSTY DRAMATYCZNEGO.

Katowice, 20 lutego. (PAT) Dziś teatr polski obchodził uroczyście 30-lecie pracy aktorskiej p. Wł. Konarskiego. Odegrano sztuczkę Bałuckiego „Klub kawalerów", w której jubilat kreował rolę Wygodnickiego. Po 2 akcie zebrał się na scenie cały zespół teatru dla złożenia jubilatowi życzeń. Imieniem towarzystwa teatru polskiego w Katowicach przemawiał radca Miedniak, imieniem związku artystów Opery p. Drabik, przyczem wręczyli mu upominki. Następnie odczytano nadesłane od zrzeszenia artystów wszystkich teatrów polskich depesze z życzeniami. Jubilat w krótkich słowach dziękował za objawy sympatji. Publiczność zgotowała mu długotrwałą owację.

O ZNIŻKI KONWENCYJNE DLA NASZYCH WYROBÓW KOSZYKARSKICH

Warszawa, 20 lutego (PAT). W celu szczegółowego omówienia żądanych przez Niemcy zniżek konwencyjnych w dziedzinie przemysłu wyrobów drzewnych i koszykarskich odbyła się 19 bm. w departamencie przemysłowym Ministerstwa Przemysłu i Handlu fachowa konferencja, z udziałem przedstawicieli zainteresowanych ministerstw, Izb Przemysłowo-Handlowych w Krakowie, Lwowie, Brodach, Bydgoszczy i Poznaniu, Giełdy drzewnej w Bydgoszczy, Izb rękodzielniczych w Krakowie i Bydgoszczy, Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Centralnego Tow. Rzemieślniczego, Rady Naczelnej Związku Drzewnych, Stowarzyszenia Przemysłoców Polskich, Centrali Związków Kupców, Związców Polskich. Centrali Związków Kupców, Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, Związku Fabryk fortepjanów i Związku Przemysłu Stolarskiego.

WYPŁATA ZALEGŁYCH EMERYTUR.

Warszawa (AW). Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa wypłaty zaległości emerytalnych, wynikła skutkiem niewłaściwej waloryzacji emerytur, została definitywnie załatwioną. Skutkiem starań Związku emerytów ministerstwo skarbu poleciło wypłacić zaległe emerytury.

Szwecja powinna poprzeć Polskę w uzyskaniu mandatu w Radzie Ligi Nar.

Sztockholm, 20 lutego. (PAT) Poważny dziennik konserwatywny „Sztockholm Dagblatt" poświęca artykuł podpisany przez Hegla Berlandera, który występuje w obronie praw Polski do stałego miejsca w Radzie Ligi. Autor stwierdza, że wejście Niemiec do Ligi wytworzyło sytuację niebezpieczną dla Polski. Jeżeli Rada musiałaby zająć się kwestjami spornemi polsko-niemieckiemi, to jakaż rękojma bezstronnego ich załatwienia? Wprowadzenie Niemiec do Rady daje im możność wywarcia bezpośredniego wpływu na rozstrzyganie tego rodzaju kwestyj. W razie nieuzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie wytworzyłoby się trudne położenie w stosunkach polsko-niemieckich, które uniemożliwiłoby Polsce prowadzenie w dalszym ciągu polityki Locarna. Kapitał i przemysł szwedzki, stwierdza artykuł, pracuje z powodzeniem w Polsce, znajdując tam jaknajżyczliwsze poparcie ze strony rządu i społeczeństwa. Jakiż cel miałaby Szwecja w tem, aby psuć to tak pomyślne dla siebie położenie i tracić tak szczerą przyjaźń, a stało by się to niewątpliwie gdyby Polska przekonywała się, przy każdej sposobności, że polityka zagraniczna Szwecji idzie po nieprzychylnej dla niej linji i że popiera dobrowolnie, czy też przypadkowo działalność państw jawnie Polsce wrogich. Gdyby akcja Szwecji kończy dziennik uniemożliwiła uzyskania Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, to fakt ten, wywrze decydujący wpływ na kształtowanie się stosunków gospodarczych między obu krajami.

—x—

—ooo—

ZNIŻKA ZŁOTEGO NIEMA UZASADNIENIA GOSPODARCZEGO.

Warszawa (AW). Minister Zdziechowski zapytany przez przedstawiciela „Kurjera Polskiego" o wyjaśnienie wczorajszej nagłej zniżki złotego oświadczył, że objaw ten niema uzasadnienia gospodarczego. Bilans handlowy Polski jest wybitnie aktywny. Wydano bezzwłocznie szereg zarządzeń przeciwko spekulacji, których wyników można się wkrótce spodziewać.

ZABÓJCZE DLA ROLNIKÓW ROZPORZĄDZENIE JUŻ WCHODZI W ŻYCIE.

Warszawa (AW). 20 bm. wchodzi w życie rozporządzenie, wprowadzające pobieranie opłat wywozowych od pszenicy w wysokości 15 zł.

Egoizm poznański pod pozorem znajomości języka niemieckiego.

Toruń (AW). Odbyła się tutaj konferencja sekretarzy związków zawodowych robotników rolnych i leśnych. Konferencja wypowiedziała się przeciw emigracji polskich robotników zagranicę. Jeśli jednak warunki gospodarcze w państwie zmuszają do wywozu żywej pracy, pierwszeństwo przy wyjeździe do Niemiec na roboty rolne, należy dać robotnikom z byłego zaboru pruskiego, którzy znają język i w Niemczech łatwiej mogą się bronić przed wyzyskiem niemieckich obszarników.

Daleko idąca tolerancja biskupa lubelskiego wobec żydów.

Lublin. (AW) Gmina żydowska w Chełmie zwróciła się przez swych delegatów do biskupa Fulmana w Lublinie z prośbą o interwencję w sprawie przedłużenia dzierżawy placu, należącego do parafji chełmskiej na dłuższy przeciąg czasu, ponieważ 60 rodzin żydowskich tam zamieszkuje i znajdzie się na bruku, o ile parafja nie zgodzi się na przedłużenie kontraktu. Biskup przyrzekł, że sprawę poprze i nie dopuści do wysiedlenia.

UJMOWANIE SIĘ ZA SWYMI SZPIEGAMI.

Gdańsk (AW). Hakatystyczna „Danz. Allg. Ztg." pisze, że władze polskie zaprzestały masowych aresztowań na polskim G. Śląsku z powodu szeregu komentarzy jakie wywołała w sferach niemieckich śmierć Lamprechta. Dziwnem jednak wydaje się pismu, że rząd polski nie wydał dotąd żadnego zarządzenia w sprawie wstrzymania „hecy", podnoszonej przez prasę polską, względem generalnego konsulatu niemieckiego w Katowicach.

POGRZEB SZPIEGA BĘDZIE MANIFESTACJĄ NARODOWĄ NIEMIECKĄ.

Katowice (AW). Niemiecki komunikat, wydany w Bytomiu brzmi: Zwłoki Lamprechta zostały wydane przez polską prokuratorję rodzinie i w zupełnej tajemnicy przewiezione do Bytomia, gdzie zostały umieszczono w miejskiem depot straży ogniowej. W sobotę odbędzie się pogrzeb, w którym weźmie udział cała ludność Bytomia.

Aresztowanie niebezpiecznego komunisty.

Warszawa. (AW.) Wywiadowcy policji politycznej aresztowali wczoraj w okolicy głównego dworca 35-letniego Jana Rucińskiego, niebezpiecznego przestępcę. Był on przed 2 laty przodownikiem policji, skąd został wydalony za szereg nadużyć. Dokonał następnie kilku kradzieży, poczem zbiegł do Rosji. Pracował tam w dziale propagandy komunistycznej. Przed kilkoma dniami powrócił do Polski.

PROJEKT NOWEJ AUTONOMICZNEJ TARYFY CELNEJ BĘDZIE GOTÓW ZA 2 LATA — NIE WIEDZIEĆ CZY WTEDY BĘDZIE AKTUALNY.

Warszawa, 19 lutego (PAT). W związku ze sprawą opracowania nowej autonomicznej taryfy celnej co powinno być wykonywane w ścisłym kontakcie z zainteresowanemi klasami gospodarczemi, minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrami skarbu oraz rolnictwa i dóbr państwowych powołał cztery główne komisje, a mianowicie: rolną, chemiczną, metalowo-maszynową oraz włókienniczą. Prace nad ułożeniem nowej taryfy, przystosowanej do potrzeb życia gospodarczego Polski i należyte zróżniczkowanie obliczone są na czas dłuższy, potrwają zapewne $1\frac{1}{2}$ do 2 lat, poczem projekt taryfy zostanie przedłożony ciałom ustawodawczym.

Fenomen medyczny.

Sosnowiec (AW). Sosnowiecka „Iskra" donosi o niezwykłym wypadku w medycynie jaki się zdarzył w Kasie Chorych w Dąbrowie. Mianowicie dokonano operacji na dziewczynce liczącej dwa lata i dwa miesiące i znaleźli w łonie dziecka niedorozwinięty płód dziecięcy. Płód przesłano do zbadania lekarzowi patologowi, poczem odesłany zostanie do zakładu anatomicznego w Warszawie. Wypadek podobny, zdarzył się kilka miesięcy temu w Wiedniu, jednak u starszej dziewczynki. Jeden z lekarzy wydał wówczas opinję, że dziewczynka odziedziczyła zarodek po swej matce. Dziewczynka po operacji, czuje się niezgorzej i szybko wraca do zdrowia.

—:-:—

PURYTANIZM AMERYKAŃSKI OŚMIESZA SIĘ CIĄGLE WOBEC EUROPY.

Londyn, 20 lutego. (PAT) W Los Angelos w Kalifornji aresztowała policja 17 artystów i artystek, którzy grali w dramacie Eugenjusza O'Neilla pod tytułem: "Tutaj pod wiązami", pod zarzutem rozszerzania nieobyczajności słowem. Po pewnym czasie uwolniono 17 aresztowanych, po złożeniu przez nich wymaganej kaucji. W Angelos sądzą, że proces przeciwko artystom i artystkom będzie taksamo sensacyjny, jak słynny proces z powodu teorji Darwina.

P. HILTON JOUNG WYSTĄPIŁ ZE STRONNICTWA LIBERALNEGO.

Londyn, 20 lutego (PA). Stronnictwo liberalne odbyło wczoraj konferencję, na której powzięto decyzję w sprawie wysunięcia kompromisowego programu reformy rolnej. W posiedzeniu tem brał również udział Lloyd George. Podczas narad otrzymano alarmującą wiadomość, że wybitny członek tegoż stronnictwa Hilton Young postanowił wystąpić z partji. Powodem tego kroku jest jego opozycyjna polityka w stosunku do pierwotnego projektu reformy rolnej wysuniętego przez stronnictwo.

Hilton Young był sekretarzem finansowym w gabinecie koalicyjnym Lloyda George'a, a następnie przewodniczącym frakcji liberalnej w Izbie gmin. Stronnictwo traci w nim jednego z najwybitniejszych doradców finansowych.

Giełda.

Warszawa, 20 lutego. (PAT.) Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8·05, 8·07, sprz. 8·07, kup. 8·03, Holandja 322·70, 323·50, 321·90, Londyn 39·16, sprz. 39·26, kup. 39·06, Nowy Jork 8·05, 8·07, 8·03, Paryż $28·82\frac{1}{2}$, sprz. 28·90, kup. 28·75, Praga 23·83, sprz. 23·89, kup. 23·77, Szwajcarja 155·10, sprz. 155·42, kup. 154·71, Włochy $32·42\frac{1}{2}$, sprz. 32·51, kup. 32·34, Wiedeń 113·30, sprz. 113·58, kup. 113·02, Belgja 33·45, sprzed. 33·53, kup. 33·37, Sztokholm 191·—, sprz. 197,49, kup. 196·51.

Popierajmy hodowlę krajowego bydła czerwono-polskiego.

I.

Bydło czerwone polskie jest jednym z typów bydła nizinnego i było już od najdawniejszych czasów hodowane w Polsce, na Litwie i Rusi. Cechy charakterystyczne tego bydła, jak i jego wszechstronna użyteczność tak co do produkcji mleka. wysokiej zawartości tłuszczu w mleku, jak i co do pociągu i opasu; następnie małe jego wymagania co do paszy, przystosowanie do warunków kraju i klimatu, a wreszcie odporność na choroby, są dostatecznie u nas znane i dlatego uważam za zbyteczne nad temi zaletami i cechami się rozwodzić.

Na użyteczność i wartość naszego bydła zwrócili nam już uwagę przed laty znakomici zagraniczni specjaliści, a mianowicie profesorowie uniwersytetów, jak Wilkens, Adametz i Holdefleiss, którzy zalecając rozwój hodowli tego krajowego bydła na oparciu uszlachetniania rasy, ulepszonym sposobie żywienia, doborze odpowiednich reproduktorów i umiejętnej hodowli młodzieży w danych warunkach krajowych, na ogół wyrażali się o niem bardzo pochlebnie.

Wybitne zalety użytkowe krajowego bydła czerwonego, oraz pochlebna opinja o niem powag zagranicznych sprawiły, że polscy ziemianie, hodowcy bydła w kraju, tak obszarnicy, jak i włościanie, baczniejszą uwagę zwracać zaczęli na bydło czerwono-polskie, zapoczątkowując jego hodowlę, doborem odpowiednio charakterystycznych typów, co w dawnych czasach przedstawiało nie małe trudności, gdyż jak wiadomo, skutkiem rozmaitych krzyżowań z importowanem bydłem zagranicznem, coraz trudniej było znaleźć sztuki typowo-krajowe, bez domieszki obcej krwi. — Pomału jednak, wytrwałą, umiejętną i celową pracą, w hodowli krajowego bydła zaczęli hodowcy osiągać dodatnie rezultaty, zwracając już potem uwagę na siebie Towarzystw rolniczych i ówczesnego ministerstwa rolnictwa w Wiedniu. Pierwszy z hodowców kraju, który poświęcił się z zamiłowaniem hodowli bydła czerwono-polskiego, był ś. p. Hermann Czecz, właściciel dóbr w Kozach, w powiecie Biała. On to w roku 1885 zapoczątkował i założył piękną, jak na owe czasy, oborę, która po dziesięcioletniej pracy tego hodowcy dała nadspodziewane wyniki. Gdy bowiem w roku 1885 żywa waga sztuk bydła wynosiła przeciętnie 360 kg, a mleczność dochodziła do 1200 kg. mleka rocznie od sztuki, to w roku 1895 żywa waga sztuki wynosiła już 450 kg, zaś mleczność osiągnęła 2113 kg. rocznie od sztuki, przy zawartości od 3'5% do 4'5% tłuszczu.

Wobec tak pomyślnych rezultatów, dowodzących niezbicie, jak daleko można doprowadzić przy umiejętnej i celowej pracy, w hodowli oraz należytej pielęgnacji inwentarza w naszych warunkach, ówczesny komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, pod światłem i umiejętnem kierownictwem prezesa Towarzystwa, Zdzisława hr. Tarnowskiego, postanowił nadal z całą energją popierać hodowlę czerwonego bydła polskiego w kraju, nie szczędząc na ten cel odpowiednich funduszów krajowych i rządowych, o które w Wiedniu prezes Towarzystwa bardzo energicznie zabiegał.

Komitet Towarzystwa założył więc wkrótce osobną oborę zarodową krajowego bydła w Bieżanowie koło Krakowa, w majątku ś. p. Karola Czecza, a następnie celem produkcji i wzmożenia potrzebnego coraz więcej materjału rozpłodowego, rozpoczął komitet Towarzystwa wyszukiwać typowe sztuki bydła u włościan, zakładać dalsze obory zarodowe na obszarach dworskich i gminne, oraz stacje buhajów dla obór włościańskich.

Równocześnie, celem intensywnego popierania tej hodowli, zawiązało się w roku 1895 przy Towarzystwie rolniczem krakowskiem Towarzystwo hodowców bydła czerwono-polskiego. Zadaniem tego Towarzystwa hodowców było odrodzenie bydła czerwono-polskiego w kraju, a więc czuwanie nad stosownym doborem osobników do rozpłodu, nad odpowiednim wychowem, zaprowadzeniem jednolitego rodowodu, utrzymaniem lepszych sztuk bydła tego typu w rękach stowarzyszonych, nad rozpowszechnianiem go i wyszukiwaniem dróg zbytu. Jednem z głównych zadań tego Towarzystwa było też przeprowadzenie selekcji materjału w założonych oborach, oraz zwrócenie uwagi na te okolice kraju, w których bydło krajowe oddawna się znajdowało, a ludność miejscowa z zamiłowaniem oddawała się tej hodowli. Tak powstały pierwsze Związki hodowlane włościańskie w Jodłowniku (powiat Limanowa) i w Wilamowicach (powiat Biała), gdzie warunki były dla hodowli odpowiednie, a za tym przykładem dalsze Związki zawiązywać się zaczęły.

Wobec coraz pomyślniejszych wyników hodowli, osiągniętych już naówczas w Związkach hodowlanych włościańskich, Towarzystwo hodowców, jak i komitet Tow. rolniczego doszły do przekonania, iż Związki powyższe stanowią skuteczny środek do poprawy hodowli bydła włościańskiego i postanowiły głównie zapomocą Związków oddziaływać na dalszy rozwój czerwonego bydła polskiego u włościan. W następnych latach zakładano więc dalsze Związki i obory zarodowe, a że ich, jak na stosunkowo nie długi jeszcze okres rozwoju hodowli, było już dosyć, świadczyć może sprawozdanie z działalności Towarzystwa rolniczego krakowskiego za rok 1913, które wykazywało wówczas 15 obór zarodowych, 17 Związków hodowlanych włościańskich stałych i 7 Związków tymczasowych, 14 obór gminnych i 52 buhaji, rozlokowanych po różnych stacjach, przeważnie w zachodniej Małopolsce. — Cyfry te wskazywały więc na stosunkowo piękny dorobek komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w zakresie tej hodowli, wskazywały też na coraz pomyślniejszy rozwój hodowli bydła czerwono-polskiego i na coraz to większe zainteresowanie się ludności w kraju tą hodowlą. (Dok. nast.).

Danz. Volkstimme ma zaufanie do złotego.

Gdańsk. (AW) „Danz. Volkstimme" w obszernym artykule pisze, że przejściowa zniżka złotego spowodowana chwilowem zmniejszeniem się rezerw Banku Polskiego wywołała zdenerwowanie w kołach kupieckich, jednak nie daje podstaw do niepokoju, że metody sanacyjne ministra skarbu Zdziechowskiego dały nadzwyczajne wyniki. Ustabilizowanie kursu złotego na poziomie 7'25 w stosunku do dolara w ciągu szeregu tygodni pozwala mieć zaufanie zupełnie do złotego polskiego w przyszłości. Bank Polski ma statutowe pokrycie, znajdujących się w obiegu banknotów, wprawdzie położenie gospodarcze, pisze dalej dziennik, nie jest najlepsze, ale nie należy zapatrywać się na to zbyt sceptycznie. W związku z założeniem Izby handlowej polsko-sowieckiej zaznacza się już pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym. Idzie jeszcze o przygotowanie opinji polskiej, której uwaga narazie skierowaną jest na sprawę uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów dla kontroli ze strony kapitału zagranicznego, którego udział w polskim życiu gospodarczym jest niezbędny.

—:-:—

Pożegnanie Wysokiego Komisarza Ligi Nar. p. Mac Donella w Gdańsku.

Gdańsk (AW). Wczoraj na cześć Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku odbył się w ratuszu gdańskim bankiet pożegnalny, w którym wziął udział prezydent Sahm, szereg senatorów, marszałek sejmu gdańskiego, przedstawiciel generalnego komisarjatu Rzplitej Polskiej w Gdańsku i prezes Rady portu. W mowie pożegnalnej prezydent Sahm podkreślił objektywizm jaki cechował ustępującego Wysokiego Komisarza w czasie jego działalności.

Prócz tego podkreślił, że sfery rządzące Wolnem Miastem są przekonane, że Wolne Miasto wyjdzie z obecnych trudności gospodarczych własnemi siłami. W odpowiedzi Komisarz Mac Donell dziękował za wyrazy uznania, życząc Wolnemu Miastu jaknalepszego rozwoju w przyszłości. „Danz. Neusten Nachrichten" omawiając działalność ustępującego Wysokiego Komisarza, podkreśla objektywizm ale i pewną jego słabość. Lepiejby było — powiada dziennik, — gdyby Wysoki Komisarz od czasu do czasu wykazywał pewną siłę i stanowczość w przeprowadzaniu powziętych decyzyj. Ludność Woln. Miasta zachowa o nim jak najlepsze wspomnienia.

—ooo—

ALPHONSE ALLAIS.

Analfabeta.

I pomyśleć tylko, że się liczyło ongiś wiosen dwadzieścia!

Że minął bezpowrotnie okres bujnej, beztroskiej młodości! Że „never more!" melancholijnie trzeba Edgar'owi Poe'mu wtórować!

Gdzieście mieszkali, mając lat dwadzieścia, koledzy moi, gryzipiórki kochane?

Co do mnie, kryłem się zazdrośnie w minjaturowym, przytulnym kawalerskim kąciku, na piątem piętrze domu przy bulwarze Montparnasse. Liczby nie pamiętam (mniej więcej na rogu ulicy Varin). Tuż przy mojem mieszkaniu publiczność tej dzielnicy Paryża nabywała modną galanterję w „Galeries Montparnasse".

Dlaczego założyciel tego domu handlowego wyrył na szyldzie „Galeries" w liczbie mnogiej, łamałem sobie niejednokrotnie głowę, bez pomyślnego wyniku, jako że, co się później okazało, zabrał swoją tajemnicę do grobu.

„Les Galeries Montparnasse" — Magazyn galanteryjny — nie miał w sobie nic szczególnego i godnego uwagi.

Mnie jednak imponował w tym moim nieodżałowanym okresie lat dwudziestu!

Właściwie imponował mi nie tyle magazyn, ile... jego nadobna pani pryncypałowa.

Dziś, jeśli jeszcze żyje — jest to niewiasta w latach, w tej bowiem epoce, którą wspominam i gorzkiemi opłakuję łzami (ach! moje lat dwadzieścia!) była już różą... przekwitającą... pełną jeszcze krasy i upojnej woni, jednak już, już... „ku jesiennej chyląca się stronie"...

Mimo to jej duże, hiszpańskie oczy, małe, ciemne wąsiki nad ślicznie wykrojonemi, obiecującemi usteczkami, nęciły — mnie nieprzeparcie i moje biedne serce tajało na jej widok, niczem... słoninka na rozpalonej patelni!

Że jednak na polu miłosnych perypetyj odbywałem wówczas nowicjat, nie miałem odwagi zwierzyć się M-me Galerie (tak ją w moich marzeniach nazywałem) z uczuć, które we mnie wzbudzała.

Co rano spotykałem, idącą po zakupy na rynek. Witałem ukłonem, siląc się na obojętny wyraz twarzy.

Ona uśmiechała się do mnie powabnie, a ja, idjota, uciekałem.

Każdego popołudnia zachodziłem do magazynu i kupowałem za cztery sous chusteczkę.

M-me Galerie przyjmowała ode mnie 20 centymów z uśmiechem na ustach, — niczem uchylenie wrót Edenu, — a ja wychodziłem z magazynu karmazynowy, jak rozsierdzony indor.

Oprócz M-me Galerie, personal sklepu stanowili: Mr. Galerie, 3 małe pomocnice — nieładne — i pomocnik — „niewyraźny".

Pewnego dnia, wchodząc do magazynu, zauważyłem odrazu, że ów „niewyraźny" pomocnik znikł z horyzontu, jego zaś miejsce zajął subjekt, — chłopiec jak malowanie, wystrojony, ufryzowany, wypomadowany, — istny obrazek z „Gazette des Coiffeurs".

Zaprzysiągłem niecnemu indywiduum nienawiść dozgonną.

I słusznie. Nie omyliło mnie przeczucie. Wraz z jego zjawieniem się w magazynie znikły uśmiechy M-me Galerie pod moim adresem. Obojętnie odpowiadała na mój ukłon, obojętnie również przyjmowała 4 sous za chusteczki.

Rzecz oczywista, że rzucałem na wymuskanego fircyka nieufne i zjadliwe spojrzenia.

Zwykle zwracałem się po chusteczki do jednej z pomocnic. Któregoś dnia jednak przyszło mi na myśl modnisiem się posłużyć.

— Dzień dobry panu, — zagaiłem, — proszę o chusteczkę.

— Do usług pańskich. Jedną?

— Oczywiście! — burknąłem.

— Batystową?

Z miną urażoną wskazałem dobrze mi znane miejsce, gdzie leżały chusteczki w cenie 4-ech sous.

— Pańska litera?

— Na imię mi Henryk.

— Służę panu.

Mówiąc to, podał mi chustkę z literą „H" na rogu.

— Przepraszam pana, — oburzyłem się, — pan się myli! Moje imię pisze się przez „A".

— Nie, panie! Przez „H"!

— A ja panu mówię, że przez „A". Ja chyba znam dobrze ortografię mego imienia!

— Zaręczam panu, że...

— Daj mi pan spokój i idź do szkoły! — krzyknąłem nań.

Ale subjekt, wyprowadzony z równowagi, upierał się przy swojem podniesionym głosem.

Pryncypał, usłyszawszy niezwykły hałas, podszedł do nas ze swoją nieodłączną fajeczką z pianki morskiej w ustach.

— Co się stało? — zapytał.

— Pański subjekt, idjota, chce wmówić we mnie, że „Alphonse" pisze się przez „H". Ja wiem, do krocset, że w mojem imieniu jest „H", ależ na Bo-

Opublikowanie ugody serbsko-chorwackiej.

Stan niepokoju, w jakim znajduje się wciąż życie polityczne Jugosławji, mimo ugody zawartej ubiegłego roku między radykałami serbskimi a chorwacką partją chłopską, której głową jest Radicz, zmusił przywódcę radykałów i premjera **Pasicza, do opublikowania tego układu.** Przy tej sposobności oświadczył Pasicz, iż teraz opinja publiczna będzie mogła sama, wyrobić sobie zdanie o tem, która ze stron, zawierających ugodę, nie dotrzymuje zawartych w niej warunków. Słowa te mogły odnosić się tylko do Stefana **Radicza**, który choć wstąpił do gabinetu koalicyjnego, zachowaniem swem nie przyczynia się do skonsolidowania politycznej sytuacji w Jugosławji.

Wymieniona wyżej ugoda została podpisana dnia 25 lipca 1925. Stwierdza ona przedewszystkiem, że chorwacka partja chłopska — w myśl oświadczenia złożonego w Skupsztynie dnia 27 marca 1925 r. — **uznaje bez żadnych zastrzeżeń:** jedność państwa jugosłowiańskiego, dynastję Karageordżewiczów i konstytucję, która postanawia, iż w państwie istnieć ma tylko jeden parlament.

Następnie obie strony godzą się na utworzenie wspólnego rządu pod wodzą Pasicza i na szereg ustaw, które mają być uchwalone, a których celem będzie utrzymanie życia konstytucyjnego w całej pełni.

Wreszcie zaznaczono w ugodzie, że partja radykalna zastrzega sobie wprawdzie możność współpracy z niezależnymi demokratami, ale i co do tego punktu będzie liczyła się z dezyderatami chorwackiej partji chłopskiej.

Kończy się zaś ten akt ponownem zapewnieniem, iż wynikł z obustronnego przekonania o konieczności utrwalenia jedności narodowej.

Wobec tak jasno postawionej sprawy niedotrzymanie ugody ze strony chorwackiej partji chłopskiej musiałoby być uważanem za zdradę interesów państwowych Jugosławji, z którą Chorwacja została na zawsze złączoną. Może to nie podobać demagogom w rodzaju braci Radiczów, ale Białogród posiada pełne prawo bronienia jedności Jugosławja i nie zawodnie uczyni z tego prawa użytek, gdy tego zajdzie potrzeba.

—ooo—

Reforma administracji.

Donosiliśmy już, że t. zw. komisja trzech (Bobrzyński, Kasznica, Smulski) zakończyła już swoje prace, której wyniki zamknęła w memorjale, złożonym z dwóch części: w jednej z nich poddano analizie organizację każdej dziedziny administracji, a w drugiej opracowano 9 protokołów, wprowadzających konieczne zmiany w naszym ustroju administracyjnym.

Z badań swych komisja wyłączyła ministerja: spraw wojskowych, kolei, spraw zagranicznych i sprawiedliwości, ze względu na specjalny charakter tych instytucyj, główny nacisk położyła na reformę władz administracyjnych drugiej instancji, następnie administracji szkolnej, skarbowej, policji i t. d.

Projekt organizacji władz szkolnych reguluje stosunki pomiędzy kuratorjami szkolnemi a władzami wyższemi, oraz reorganizuje samorząd szkolny. Rady szkolne okręgowe i opieki szkolne będą połączone z organami samorządowemi.

W dziedzinie ustroju władz administracyjnych przewidywane jest rozszerzenie kompetencji wojewodów i starostów.

Administracja skarbowa również ulegnie zmianie o tyle, że istniejące dotychczas odrębnie urzędy podatkowe, monopolowe i celne zostaną połączone w jedną całość.

W dziedzinie samorządów dużo oszczędności przysporzy państwu zniesienie odrębnych wydziałów powiatowych samorządowych i przekazanie całej ich biurowości — starostwom.

Pierwotny projekt zniesienia trzech województw: nowogrodzkiego, tarnopolskiego i pomorskiego, został zaniechany. Co do województwa pomorskiego, komisja proponuje powiększenie tego województwa przez przyłączenie do niego kilku powiatów województwa poznańskiego i warszawskiego, motywując to małą liczbą ludności obecnego województwa pomorskiego, które skutkiem tego nie może podołać ciężarom, połączonym z administracją.

Sprawa szpiegów niem. w sejmie śląskim.

Katowice. (AW) Wczoraj odbyło się 131 posiedzenie Sejmu śląskiego pod przewodnictwem marszałka Wolnego. Posłowie zjawili się w komplecie z powodu zapowiedzianej interpelacji posłów niemieckich, w sprawie ostatniej afery. Galerja i loże prasowe przepełnione. Na galerji obecny był konsul niemiecki w Katowicach, Ilgen. Przebieg posiedzenia wbrew przewidywaniom był spokojny. Po wyczerpaniu porządku dziennego, gdzie uchwalono ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1925 w sumie 2,124.565 złotych w drugiem i trzeciem czytaniu, oraz zmianę regulaminu w przedmiocie obniżenia djet poselskich o 10%, marszałek Wolny odczytał nagły wniosek posła Zapasa i towarzyszy w sprawie aresztowań Niemców na Gór. Śląsku. Wniosek nagły domaga się, by wojewoda poczynił odpowiednie kroki u władz centralnych, by możliwie w jak najszybszem tempie ukończono śledztwo w sprawie aresztowanych, oraz by użył wszystkich pozostających do dyspozycji środków przeciw prasie polskiej, szczególnie na Gór. Śląsku, która zdaniem wnioskodawców, wykorzystuje aresztowania Niemców na Śląsku do napaści na ludność niemiecką Gór. Śląska. Nagłość wniosku uzasadniał poseł dr. Pant, który podkreślił, że sprawa wymaga szybkiego śledztwa, oraz wstrzymania ataków prasy polskiej, domagającej się wyrzucenia Niemców z Gór. Śląska. Mowca oświadcza, że Niemcy nie dadzą się zniszczyć na Gór. Śląsku i wszyscy bez względu na zapatrywania polityczne i społeczne staną w obronie swych praw. W imię porządku i spokoju żąda uchwalenia nagłości wniosku i samego wniosku. Przeciw nagłości przemawiał reprezentant stronnictw polskich, podkreślając, że Sejm śląski ze względów formalnych nagłości wniosku uchwalić nie może, albowiem sprawę całą mają w swym ręku władze sądowe, a interwencja władz politycznych i administracyjnych godziłaby w niezawisłość i niezależność władz sądowych. Sejm głosami wszystkich stronnictw polskich wniosek odrzucił.

—:-:—

Zamach na dom straży celnej w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, 20 lutego. Niezwykle zuchwałego zamachu dokonano na dom przodownika straży Celnej we wsi Kołodróbka koło Zaleszczyk. Mianowicie wieczorem, w okno pokoju rzucono bombę, specjalnie sporządzoną z łuski pocisku szrapnelowego. Bomba ta zawierała bardzo wielką ilość odcinków żelaza, kulek i materjału wybuchowego. Wskutek tego była silna detonacja. Okno zostało zupełnie zniszczone, przyczem sam dom uległ wielkiemu uszkodzeniu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z ludzi nie padł ofiarą. W czasie tym przodownik był w służbie, a żona jego wraz z dzieckiem, pozostawała w kuchni po przeciwnej stronie domu.

O wypadku tym zawiadomiono bezzwłocznie powiatową komendę policji państwowej w Zaleszczykach. Śledztwem osobiście zajął się komendant powiatowy, komisarz Adam Janasiński i dzięki jego zarządzeniom sprawcy zostali ujęci. Dochodzenia za jego wskazówkami, przeprowadzili ze służby śledczej star. post. Roman Sadkiewicz i poster. Jan Sanyś, poczem aresztowali sprawców Józefa Smuka i Iwana Waszczuka oraz moralnego sprawcę Dmytra Arsenczuka.

Są to znani i policyjnie notowani przemytnicy, którzy do winy przyznali się, podając zemstę osobistą jako motyw zbrodni. Sprawców odstawiono do więzienia sądu w Czortkowie, pod zarzutem zamachu i usiłowanego morderstwa.

—:-:—

...ga — nie z początku!

Laluś zaskoczony moją bezczelnością, osłupiał i począł tłumaczyć, jąkając się:

— Ależ pan powiedział, że mu na imię Henryk!

— Henryk? Ja nazywam się Henryk? Słyszał pan coś podobnego, panie pryncypale? Ja nie wiem, jak mi na imię! Ten idjota chce mnie przechrzcić!!!

Moja argumentacja wydawała się tak logiczną, tak trafiła do przekonania Mr. Galerie, że ten apatyczny i zawsze spokojny grubas oburzył się:

— Pisać „Alphonse" przez „H"! Co za głupota! Pan jesteś analfabetą! Nie może pan być u mnie subjektem. Musimy się rozstać z końcem miesiąca!

Trjumfowałem!

Udała mi się sztuczka!

Mój niebezpieczny rywal „wykiwany"!

Moją jesteś, M-me Galerie! z z z z

Gdy miesiąc się skończył, piękny subjekt został usunięty.

Ale stała się zarazem rzecz dziwna! Nie widziałem mej bogini przy kasie! Maślarka z przeciwka rozwiązała mi zagadkę:

— Pan wie, co się stało w „Galeries"?

— Nie.

— Pryncypał wyrzucił swego subjekta za drzwi, a... pryncypałowa umknęła razem z nim.

Owa przygoda wyleczyła mnie raz na zawsze z predylekcji do... „róż przekwitających".

Od tej pory „pączki różane" miały jedynie dostęp do mego serca i sprawowały nad niem dyktatorskie rządy, aż wybiła godzina, kiedy przybrawszy — volens nolens — pozę filozofa, za Edgar'em Poe'm powtórzyłem:

— „Never more!"

Tłum. J. Saw.

Polski Instytut administracyjny.

Warszawa, 20 lutego. W dniu 12 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Komitetu Polskiego Instytutu Administracyjnego przy Zarządzie Głównym Stow. Urzędników państwowych. Po dłuższej dyskusji Komitet zatwierdził program wykładów z dziedziny nauk prawnych i ekonomicznych, organizowanych w roku bieżącym przez Instytut dla urzędników. Następnie zatwierdzono budżet i program, skład osobowy poszczególnych sekcyj Instytutu oraz powzięto szereg uchwał, pomiędzy innemi, gromadzenia materjałów, dotyczących reorganizacji i naprawy administracji. Materjały te mają być skoncentrowane w Sekcji organizacji pracy, którą kieruje Inspektor główny ministerstwa spraw wewnętrznych, p. St. Twardo.

W zastępstwie chorego prezesa Instytutu, p. J. Kopczyńskiego, prezesa Trybunału Administracyjnego, obradom przewodniczył wiceprezes Instytutu, profesor Uniwersytetu warszawskiego, B. Wasiutyński.

Zwłoki ks. arcybiskupa Cieplaka spoczną w ziemi polskiej.

Warszawa (AW). Jak się dowiadujemy zwłoki księdza arcybiskupa Jana Cieplaka przewiezione zostaną do kraju. Odpowiednie telegramy wysłano już do poselstwa polskiego w Waszyngtonie.

Polska otrzyma pożyczkę 10 miljn. dolarów.

Warszawa (AW). Ministerstwo skarbu otrzymało od p. Klarnera z Medjolanu wiadomość, że uzyskanie pożyczki w wysokości 10 miljonów dolarów jest zapewnione. Suma ta ma być użytą w całości na zwiększenie rezerw Banku Polskiego, co zabezpieczyłoby możność normowania zapotrzebowania życia gospodarczego na waluty.

Podlaska wytwórnia samolotów.

Biała Podlaska, 20 lutego. Dzień dzisiejszy miał dużą wagę dla wojskowości; w Białej Podlaskiej dokonano wczoraj poświęcenia podlaskiej wytwórni samolotów. Fabryka istnieje już dwa lata, Wypuściła kilkadziesiąt aparatów typu Potez 27, odznaczających się silną konstrukcją.

Na uroczystości dzisiejsze przybyli w trzech wagonach salonowych min. przemysłu i handlu p. Osiecki, min. kolei p. Chądzyński, szef lotnictwa Zagórski, gen. Górecki, przedstawiciele min. pracy i opieki społ. Ulanowski i ministerstwa skarbu Barański, starostowie Rudnicki, Słomiński i Bernatowicz, posłowie na Sejm Czetwertyński, Załuska, Sadzewicz i Anusz, generałowie Rybak i Trojanowski, pułkownik Kijaz Bek i inni.

Poświęcenia lokalu dokonał kapelan miejscowy, chrztu aparatu gen. Zagórski.

Pan burmistrz z policją przeciw radzie miejskiej.

Toruń. (AW.) W Działdowie zaszedł charakterystyczny wypadek, który świadczy, że w ciałach samorządowych na Pomorzu brak idealnej zgody, jaka niewątpliwie wyszłaby tylko na korzyść poszczególnym gminom. Tamtejsza rada miejska zwołaną została na nadzwyczajne posiedzenie, na którem między innemi omówić miano sprawę gospodarki burmistrza. Niezadowolony z tego burmistrz sprzeciwił się odbyciu posiedzenia, a nawet zagroził użyciem środków policyjnych, gdyby rada miała się zebrać. Nie zważając na pogróżki radni wraz z magistratem w ilości 15 osób przybyli na oznaczoną godzinę do ratusza, gdzie zastali u wejścia i na korytarzu 3 posterunkowych pilnujących sali obrad zamkniętej na klucz. Zebrani odbyli krótką naradę na schodach, poczem rozeszli się do domów w myśl zasady, że prawo musi ustąpić przed siłą.

Co dzień niesie?

Dziś 21 Jutro niedziela 21. Kat. św. Piotra.
Eleonory p.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6.41. — Zachód 16.59.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +5° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI ul. Rajska 12:

Niedziela popoł: Dwie rewje. „Tylko dla dorosłych" i „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą", wieczór: „Od A do Z pod sukienką".
Wtorek popoł.: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą"; wieczór: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".
Środa: „To o czem dorośli jeszcze nie wiedzą".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Niedziela popoł. „Pocałunek Kopciuszka", wieczór: „Przyjaciele".

TEATR BAGATELA

Niedziela popoł.: „Dziewczyna z zapałkami"; wieczór: „Maszyna parowa".

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Upiór w Operze", razem 12 aktów, według powieści Gastona Leroux.
Reduta: „Co to jest miłość", wielki bawny dramat zwalczający prostytucję. Program pod egidą Uniw. Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie. Nadprogram wesoła komedja z Haroldem Lloydem.
Uciecha: „Z pamiętników Bustera Keatona". Nieprawdopodobne przygody króla wesołków Bustera Keatona.
Wanda: „Król Paryża", dramat awanturniczy.
Warszawa: „Korsarz", obraz cieszący się olbrzymiem powodzeniem. W roli głównej Paweł Richter.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Hotel Saski:

Jarosław Janowski — Warszawa, Ks. Zdzisław Zakrzewski — Olsztyn, Stanisław Kempner — Łętownia, Elżbieta Stańczyk — Łętownia, Marja Szczeniowska — Tarnów, Rafał Elkin — Warszawa, Jan Kochanowski — Wadowice, Emanuel Żelaśnik — Lwów, Jadwiga Młodowska — Helm, Daniel Czuśniak — Proszowice, Stanisław Kormia Rejchert — Krosno, Agienom Adamowski — Warszawa.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z niedzieli na poniedziałek (z 21 na 22 bm.) służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotym Tygrysem** ul. Szczepańska nr. 1, — 2) **Apteka pod Aniołem, Stróżem**, ul. Kościuszki nr. 4, — 3) **Apteka pod Temidą**, ul. Długa nr. 66, — 4) **Apteka pod Barankiem**, ul. Mikołajska nr. 4, — 5) **Apteka Niebieska**, ul. Dajwór nr. 6.

W **niedzielę przez cały dzień służbę pełnią**: tasama grupa aptek co powyżej (która pełni służbę nocną z niedzieli na poniedziałek), oraz: 1) **Apteka pod Złotym Słoniem**, ul. Grodzka nr. 22, 2) **Apteka pod Złotym Lwem**, ul. Długa nr. 4, 3) **Apteka w Nowej Wsi**, ul. Kazimierza Wielkiego nr. 31, 4) **Apteka pod Trzema Gwiazdami**, ul. Rakowicka nr. 12, 5) **Apteka Sternbacha**, ul. Dietlowska nr. 36.

W nocy z poniedziałku na wtorek (z 22 na 23 bm.) służb epełnią: 1) **Apteka pod Złotą Głową**, Rynek gł. nr. 13, 2) **Apteka pod Trzema Koronami**, ul. Retoryka nr. 1, 3) **Apteka Czternasta**, ul. Lubicz nr. 7, 4) **Apteka**, ul. Stradomska nr. 6.

—o—

PRZYPŁYW I STAN CHORYCH W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. W dniu 19 bm. przywieziono do szpitala św. Łazarza ogółem 51 chorych, w tem 24 mężczyzn i 27 kobiet. Z pośród tych umieszczono: Oddział chorób wewnętrznych 4 kobiety, oddział zakaźny — 1 mężczyzna i 1 kobieta, oddz. chirurgiczny — 7 mężcz. i 7 kobiet, oddz. oczny — 4 mężcz. i 3 kobiety, oddz. ginekologiczny — 3 kobiety, oddz. weneryczny i skórny — 5 mężcz. i 1 kobieta, oddz. chorób nerwowych i umysł. — 5 mężcz. i 1 kobieta, oddz. położniczy — 5 kobiet, oddz. laryngologiczny — 1 kobieta, oddz. weneryczny — 1mężcz. i 1 kobieta, oddz. chorób dziecięcych — 1 dziecko płci męskiej.

Stan chorych na poszczególnych oddziałach na dzień 20 bm. wynosił: oddział chorób wewnętrznych I — 70 osób, I-a 71, oddz. zakaźny 73, oddz. chirurgiczny 310, oddz. oczny 69, oddz. ginekologiczny 55, oddz. chorób skórnych i wenerycznych 130, oddz. chorób nerwowych i umysłowych 135, oddz. położniczy 55, oddz. laryngologiczny 15, oddział weneryczny 37, oddz. chorób dziecięcych 67, oddz. matek 13.

W dniu 19 bm. zmarli: na oddz. chirurg. 1 osoba i 1 dziecko z oddz. chorób dziecięcych.

Chorób nagłych z powodu nieszczęśliwych wypadków, zatruć, okaleczeń itp. zanotowano 11 wypadków.

—ooo—

INSTALACJA NOWEGO PROBOSZCZA MARJACKIEGO, księdza infułata dra Józefa Kulinowskiego odbędzie się w niedzielę dnia 28 lutego. — W celu porozumienia się co do udziału w uroczystości odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 lutego o godz. 6 wieczór, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego l. 11 zebranie delegatów Stowarzyszeń i Związków katolickich. Wszystkie organizacje, które chcą wziąć udział w uroczystości, proszone są o wysłanie na zebranie delegata.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ. — Zebranie ogólne Krakowskiego Koła Młodzieży Wszechpol. odbędzie się w poniedziałek dnia 22 lutego br. o godz. 7 wiecz. w sali 66. Coll. Novi na którem red. Klaudjusz Hrabyk wygłosi referat na temat: „Problem polsko-niemiecki na Kresach zachodnich w chwili obecnej". Po referacie dyskusja. Zebranie o godz. 7-ej wieczór w Szarej kamienicy sekcji Żydoznawczej, odbędzie się we wtorek 23 lutego br. z ref. kol. Teod. Marskiego na temat: „Syonizm a ideologia wszechpolska".

ODCZYT K. H. ROSTWOROWSKIEGO. Staraniem Akademickiego Koła Ziemi Krakowskiej wygłosi dzisiaj w sali Kopernika U. J. p. K. H. Rostworowski odczyt pt.: „Wpływ literatury na życie społeczne". Początek o godz. 6-ej. Wstęp 1 zł. dla młodzieży uczącej się 50 gr.

WIECZÓR NOWEL I GROTESEK ALEKS. JORDAENS, odbędzie się dziś w niedzielę 21 lutego o godzinie 6 wieczorem w Kollegjum Wykładów Naukowych, Rynek 39. Program: „Nieporozumienie", „Tajemniczy samolot" — recytacja p. Wł. Woźnika, art. dram. Teatru im. J. Słowackiego, „Spojrzenie ku wieczności", „Mój wielbiciel", „Smutny pan" — recytacja p. Ludwiki Śniadeckiej, art. dram. Teatru im. J. Słowackiego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH — (Rynek gł. A—B l. 39) niedziela, 21 bm. o godz. 6 wieczór: Wieczór autorski Aleksandry Jordaens (z recyt. art. dram. Ludw. Śniadeckiej i Wład. Woźnika; wtorek 23 bm. prof. Uniw. dr. Witold Wilkosz: Irracjonalizm myśli dzisiejszej; środa, 24 bm. dr. Adolf Klęsk: Tajemnica ręki ludzkiej (z obrazami świetln.); czwartek, 25 bm. Karol Estreicher: Zmierzch kin; sobota, 27 bm. prof. B. Hamel: La femme dans la litterature francaise. Początek o godz. 7 wieczór.

ZEZNANIA O DOCHODZIE DLA WYMIARU PODATKU. Ostateczny termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nie objęte) zeznań o dochodzie do wymiaru podatku dochodowego na rok 1926 wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym do dnia 1 marca br. przesunęło Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z 10 lutego br. do 1 maja br.

KOMUNIKACJA NA NOWOOTWARTYM MOŚCIE prowizorycznym, łączącym Kraków z Podgórzem jest coraz bardziej ożywiona. Od chwili otwarcia mostu przeszło w stronę podgórska do soboty w południe około 21.000 osób, co przeciętnie wynosi 7000 na dobę, nie licząc pojazdów, które opłacają należytość mostową przy jeździe w stronę Krakowa. Dla udogodnienia przechodniów zarząd akcyzy w budynku swym koło mostu sprzedaje bloczki po 20 biletów na przejście mostu za 1 zł.

PODATEK TRAMWAJOWY DLA BEZROBOTNYCH I CENY JAZDY. W jednej z ostatnich korespondencyj z Krakowa, zamieszczonej w „Kurjerze Warszawskim" podano, jakoby dyrekcja tramwaju krakowskiego zabierała cały dochód z podatku na bezrobotnych i tym kosztem zamierzała przebudować linję Nr. 2, oraz, że tramwaj krakowski jest najdroższy. W interesie prawdy dyrekcja tramwaju podaje do wiadomości, że dyrekcja oddaje wszelkie uzyskane z podatku na bezrobotnych fundusze miastu, na prowadzenie robót celem zajęcia bezrobotnych w mieście, co się zaś tyczy cen biletów tramwajowych w Krakowie, to tramwaj lwowski i poznański przewozi pasażerów po tej samej cenie, co tramwaj krakowski. Jeżeli nadto się zważy, że w Krakowie każdy urzędnik i robotnik otrzymuje legitymację zniżkową i płaci za bilet 15 groszy, to średnia cena biletu wypadnie niżej niż w innych tramwajach.

PĘKNIĘCIE RURY WODOCIĄGOWEJ W UL. SZEWSKIEJ. Wczoraj nad ranem u wylotu ulicy Szewskiej i Rynku Głównego, na środku jezdni, pękła rura wodociągowa w głębokości blisko 2 metrów pod powierzchnią bruku. Przystąpiono natychmiast do wyrębywania betonowego podkładu jezdni, aby zapobiec rozsadzeniu trotuaru, gdyż woda wydobywała się już na zewnątrz małym potokiem. Wskutek tego wypadku ruch tramwajowy na linji Nr. 2 uległ przerwie o tyle, że wszystkie wozy dochodziły tylko do Rynku, a jeden odwoził pasażerów od ul. Szewskiej ku kościołowi Marjackiemu. Prace około wydobycia pękniętej rury trwały wczoraj przez cały dzień, a dopiero w nocy przystąpiono do jej wymiany. Przez cały wieczór i w nocy miejsce, w ktorem pękła rura, oświetlone było 4-ma lampami prowizorycznemi elektrycznemi. Robotnicy wypompowywali ustawicznie wodę celem zapobieżenia nadmiernego wydobywania się wody na zewnątrz.

SPRAWA PRZECIW DR BADEROWI O ZABÓJSTWO. Wczoraj wpłynął do senatu II. sądu okr. karnego w Krakowie wygotowany przez prokuraturę obszerny akt oskarżenia przeciw Drowi Janowi Baderowi o zbrodnię zabójstwa Ludwika Marguliesa. Prokuratura domaga się, jak słychać, wezwania 27 świadków do rozprawy. Sędzia śledczy wręczył wczoraj w południe Drowi Baderowi akt oskarżenia.

Podobno prezydjum sądu wyższego ma, jak się to praktykowało w większych sprawach, do tej rozprawy wydelegować na przewodniczącego i jednego z wotantów dwu członków sądu wyższego. Niektórzy bowiem sędziowie sądu okr. karnego, którzyby mogli wchodzić w skład senatu orzekającego, muszą się z różnych powodów sami wyłączyć.

W ciągu 8 dni ma prawo oskarżony Dr. Bader wnieść sprzeciw od aktu oskarżenia.

NOWY SKOROWIDZ POCZTOWY. (x) Wyszedł z druku nowy spis urzędów i agencyj pocztowych, telegraficznych i telefonicznych na obszarze Polski, oraz stacyj kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów. Zamówienia na ten skorowidz przyjmuje wydział IV generalnej dyrekcji poczt i okręgowe dyrekcje poczt i telegrafów. Cena egzemplarza 3 zł.

Redukcje na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Jak się dowiadujemy, **ministerstwo oświaty** na skutek interwencji senatu akademickiego Uniwers. Jag. **zmieniło pierwotny plan redukcji katedr profesorskich i liczby asystentów.**

Mianowicie **redukcji nie ulegnie żadna katedra, a jedynie 5 wakujących katedr pozostanie nieobsadzonych.** — Liczba asystentów, która miała być zmniejszona o 20%, ulegnie **redukcji tylko o 5 asystentów.** Na wydziale rolniczym nie zajdą żadne zmiany.

Świętokradcy zakopali kielich i puszkę na polach krowoderskich.

Policja aresztowała narazie 2 świętokradców.

Organa krak. ekspozytury urzędu śledczego na podstawie przeprowadzonych wywiadów i inwigilacyi zdołały wpaść **na ślad sprawców włamania i świętokradztwa w kaplicy pałacowej ks. arcybiskupa i metropolity Adama Sapiehy**, o czem kilka dni temu donosiliśmy.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że **skradziony w kaplicy srebrny kielich i srebrna puszkana na komunikanty zakopane były na polach krowoderskich**, gdzie też przedmioty te odkopano i po rozpoznaniu oddano konsystorzowi arcybiskupiemu.

Sprawcami świętokradztwa są **znani i niebezpieczni krakowscy włamywacze**, których nazwisk jednak policja ze względu na toczące się dalsze dochodzenia nie podaje. Zachodzi bowiem uzasadnione podejrzenie, że **obaj aresztowani świętokradcy dokonali w ostatnich czasach wspólnie z innymi włamywaczami, narazie niewyśledzonymi, całego szeregu śmiałych i sprytnych kradzieży na terenie naszego miasta.** W związku z tą sprawą nastąpią dalsze **aresztowania.**

—o—

POŻARY STYCZNIOWE. Według danych statystycznych w okręgu krakowskim i w samem mieście Krakowie wybuchło w styczniu 23 pożarów. W przeważnej części były to pożary kominowe, lub przypadkowe, wynikłe wskutek wadliwej budowy pieców.

SAMOBÓJSTWA I NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. W styczniu br. zanotowało pogotowie ratunkowe 14 samobójstw i 22 wypadków nieszczęśliwych. Z ostatniej tej liczby 15 wypadków było śmiertelnych.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Grzegórzecką l. 97, do Leona Kromera lat 65, robotnika, który w zamiarze samobójczym wypił pewną ilość kwasu solnego. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz dyżurny przewiózł desperata do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu były niesnaski familijne.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU „ZORZA“. Zygmunt Gottlieb, właść. zakładu przemysłowego „Zorza“ przy ul. św. Krzyża l. 7 doniósł, że w nocy z 18 na 19 bm. nieznani sprawcy włamali się do jego zakładu, jednak co skradziono i jakiej wartości zapodać nie może.

KRADZIEŻE GARDEROBY I BIELIZNY. Jadwiga Dębska, zam. Szujskiego l. 4 doniosła, że dnia 19 bm. w godzinach wieczornych skradziono jej z zamkniętego mieszkania garderobę damską wartości 200 zł.

Abraham Horn, kupiec, zam. Rab. Meiselsa l. 1 zgłosił o kradzieży bielizny z zamkniętego strychu wartości 300 zł.

Hirsch Draenger, zam. ul. św. Agnieszki 2, doniósł o kradzieży 2 palszczy damskich i 1 kołnierza futrzanego z niezamkniętego przedpokoju wartości 300 zł.

ZGUBIŁA WEKSEL DOLAROWY. Marja Torba, mundantka, zam. B. Joselewicza l. 9 zgłosiła, że dnia 17 bm. zgubiła w Rynku głównym weksel depozytowy na 550 dolarów z podpisami Lezerkiewicza i Rosthala z Krakowa.

ZNALAZŁ ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 19 bm. o godz. 7'30 rzucił się pod pociąg koło Płaszowa Pyżniaczenko Sischel. lat 43, rodem ze Stalicza pow. Kaliskiego, handlarz żelaza i poniósł śmierć na miejscu. Powód nieznany.

POSTRZELONY PRZEZ BANDYTĘ. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala wojsk. Jana Kowalika, sierżanta 5 p. saperów, który wczoraj wieczór postrzelony został w ulicy Miechowskiej przez nieznanego osobnika z rewolweru w udo lewej nogi.

—o—

Z NOTARJATU. (x) Rozporządzeniem ministra sprawiedliwości została zniesiona kancelarja notarjalna we Frysztaku pod Jasłem, a w to miejsce utworzona druga kancelarja notarjalna w Strzyżowie w okręgu sądu okręgowego rzeszowskiego, a to z dniem 1 marca 1926.

—o—

Z sali sądowej.

NIEOSTROŻNIE PRZENOSIŁ KANAPĘ.

Sąd powiatowy karny w Wiśniczu, wskutek skargi pani Kuklinej zasądził za par. 431 jej męża Józefa, za to, że nieostrożnie przenosił kanapę do drugiego pokoju, przez co narobił żonie różne sińce. Oskarżony przyznał się, że wynosił kanapę wbrew woli żony i że ta usiadła umyślnie na kanapie podczas przenoszenia, aby powiększyć ciężar. Oskarżony, który jest bardzo silnym i przyzwyczajonym jest oddawna do dźwigania ciężarów tego niezgodnego małżeństwa, chwycił kanapę wraz z żoną „jak piórko“ i wyniósł do drugiego pokoju. Nie jest więc jego winą, że żona poniosła sińce, a każdy mąż ma prawo wynosić kanapę, kiedy mu się podoba. Zapytany przez sąd apelacyjny, dlaczego tak się upierał przy wyniesieniu kanapy, oświadczył oskarżony, że żona ma „bardzo hojną“ rękę i bał się, by nie podarowała kanapy zięciowi Więcławowi, służącemu przy policji. Sąd apelacyjny przyjął, na podstawie wyników rozprawy, że nie popełniono żadnego przestępstwa, zmienił wyrok zasądzający i uwolnił oskarżonego od wszelkiej winy i kary. Przed wyrokiem trybunał bezskutecznie usiłował pogodzić zwaśnionych małżonków, którzy już przed dwoma tygodniami zaprzątali sąd apelacyjny sprawą o zamordowanie trzech wieprzków wbrew woli żony.

Przewodniczył s. s. o. Kraus, bronił adw. Dr. Heski, poszkodowaną zastępował adw. Dr. Ordyński.

JESZCZE ECHA ZAJŚĆ LISTOPADOWYCH.

Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw Wawrzyńcowi Ornatowi, b. konduktorowi tramwajowemu, oskarżonemu o to, że w dniu 6 listopada 1923 r. stojącego na warcie żołnierza namawiał do naruszenia zaprzysiężonej wierności. Za czyn ten Ornat skazany został 14 października 1925 na dwa lata ciężkiego więzienia. Wskutek jednak wniesionego zażalenia nieważności, sąd najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się wczoraj. Trybunał po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zasądził Ornata na 3 miesiące więzienia. Przewodniczył radca s. o. Dr. Kaczmarski, wotowali s. s. o. Drozdzikowski i s. s. o. Sośnicki, oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. Dr. Ringelheim.

—ooo—

Jeszcze jedno krwawe wesele.

Pobity w czasie bójki na weselu stracił wzrok.

W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala św. Łazarza ciężko poranionego w oczy Tomasza Kryzę, lat 23, zamieszkałego we Wrońcu, pow. miechowskim.

Dnia 13 bm. odbywało się we Wrońcu wesele zamieszkałego tamże Andrzeja Stępy. Pomiędzy wiejskimi parobczakami z obcych wsi i weselnikami wywiązała się na tle porachunków sąsiedzkich krwawa bójka, w czasie której niejaki Władysław Kozik i Stefan Rokosz ciężko pobili i pokłuli nożem Tomasza Kryzę.

Skutkiem ciężkiego zranienia nożem prawego oka i powieki, Kryza stracił wzrok, zanim przywieziono go do szpitala.

Z teatru „Nowości“.

„Od A do Z i Pod sukienką“, Rewja Toma i Własta.

Nowa rewja warszawskich autorów, przerobiona z jakiejś rewji francuskiej, częstochowskiemi rymami, niema jakiejś zwartej całości, daje tylko szereg luźnych obrazków, mniej lub więcej wesołych, powiązanych dialogiem dwu konferensjerów (autora i krytyka). Dla nadania kolorytu miejscowego dodano dwa ustępy o charakterze lokalnym. Obrazki te nie dodają wdzięku całości i mogłoby się łatwo bez nich obejść, dają jedynie pole do popisu pp. Wirskiej, Rewskiemu, Różańskiej, Bizoniowi.

Momenty natomiast takie, jak scenka w Monte Carlo, Pasjans, Walencja, będące właściwie uscenizowaniem piosenek, przedstawiały się bardzo korzystnie dzięki doborowi kostjumów oraz dowcipnej inscenizacji, jak zawsze pomysłowej. W wielu wypadkach za tło do piosenki, lub jej uzupełnienia służą ewolucje baletowe. W wykonaniu tej rewji, balet nasz jest naprawdę ciężko pracujący, zjawiając się w coraz mniej lub więcej wydekoltowanych od dołu i góry kostjumach z których balecik z kartami jest naprawdę bardzo efektowny.

Dla spędzenia w miłym i niefrasobliwym nastroju całego wieczoru, jest rewja od A do Z doskonałym środkiem.

W przedstawieniu wzięło udział wszystko, co żyje w „Nowościach“, z uroczemi paniami Halmirską, Jaśkówną, Wirską na czele, wraz z całym personelem męskim. Rewja ta powinna cieszyć się powodzeniem. St. Bursa.

—ooo—

ZE SPORTU.

Wisła — Krowdrza. Zawody te budzą bardzo wielkie zainteresowanie, ponieważ Krowodrza jest z pośród wszystkich klubów B-klasowych najgroźniejszym przeciwnikiem klubów klasy A., co już niejednokrotnie na boisku udowodniła. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. na boisku Olszy, obok mostu kolejowego, koło P. K. O., o godzinie 3 popołudniu. Ceny biletów: miejsce siedzące zł. 1, wstęp groszy 60.

Ponad 17 lat musi mieć gracz zawodowy w Anglji, w przeciwnym razie związek karze klub.

Anglja — Irlandja. Minionej niedzieli rozegrano w Dublinie zawody w rugby międzykrajowe pomiędzy reprezentacjami, które zakończyły się zdecydowanem zwycięstwem Irlandczyków w stosunku 20:15.

Węgierskie Kolegjum Sędziów, dokonało nowych wyborów zarządu. Prezesem wybrano M. Bischofa, sekretarzem D. Abray.

Kanadyjczycy we Wiedniu. Jak donoszą pisma wiedeńskie Kanadyjski Studencki Kl. Hockey'owy rozegrać ma kilka zawodów we Wiedniu przy końcu marca br.

Kobiecy hockey w Turcji. W Konstantynopolu oraz Smyrnie istnieją 3 specjalne kluby kobiece uprawiające wyłącznie hockey na trawie. Wogóle należy podkreślić kolosalny rozwój sportu w Turcji, w okresie powojennym; charakterystycznym jest zwłaszcza objaw kolosalnego zainteresowania się kobiet tureckich kwestją sportu i wychowania fizycznego. Zdaje się, że czasy wygodnych, otyłych kobiet, siedzących bezczynnie w haremie bezpowrotnie minęły.

Nowy Zarząd Związku Publicystów Sportowych Okręgu Krakowskiego. Na walnem zgromadzeniu powyższego związku, które odbyło się 18 bm. dokonano wyboru wydziału Z. P. S., którego obecny skład przedstawia się następująco: prezes inż. Rosenstock, wiceprezes p. Klemensiewicz, członkowie Budzisz, Małachowski, Statter. Delegatem Z. P. S. do centralnego związku w Warszawie wybrano p. dr. Henryka Szatkowskiego.

Niemcy a Polska. Pod przewodnictwem prezydenta Loebego, odbyło się onegdaj w Berlinie zebranie międzypartyjne polityków, które wyłoniło Komitet popierania ćwiczeń fizycznych, w skład którego wchodzą po 2 delegatów większych partyj parlamentu Rzeszy, po jednym delegacie partyj mniejszych, oraz delegaci centralnych związków sportowo-wychowawczych. Komitet uchwalił subsydjować kwotę 5 miljonów marek na cele wychowania fizycznego, zaś potem 600.000 marek przeznaczono na budowę domu dla ćwiczeń fizycznych. Jeśli pomyślimy, że u nas w tym kierunku naprawdę nic się nie robi, ani nawet myśli, to — nie dziwnem wydaje się dlaczego kwestja militarna dla Niemiec jest przez państwo pośrednio załatwiana w popieraniu celów przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

Amsterdamska Konferencja. W połowie marca ma odbyć się w Amsterdamie konferencja kontynentalnych związków piłkarskich zaaranżowana przez Belgję i Holandję. Co do uczestnictwa Niemiec w powyższej konferencji nic stałego i pewnego nie można powiedzieć, gdyż dopiero najbliższe posiedzenie Niem. Zw. P. N. ma orzec ostatecznie, czy takowi wezmą czy też nie, udział w konferencji. Wszystkie dane wskazują jednak na to, że Niemcy w konferencji amsterdamskiej wezmą udział. W dniu 28 lutego br. odbędzie się w Budapeszcie zebranie delegatów Czechosłowackiego, Węgierskiego i Austrjackiego Z. P. N., na którym delegaci tych trzech państw, mają ustalić wspólnie wnioski na mającą się odbyć konferencję.

Victoria Žižkov w roku 1925 była sprawczynią 1000 bramek, gdyż wszyscy gracze V. Ž. strzelili 656 bramek, dostali 344, stało się to w 230 meczach, z których Victoria wygrała 132, przegrała 56, pozostała reszta tj. 42 mecze zakończyły się wynikiem remisowym.

—ooo—

Aresztowanie wielkiego oszusta drzewnego we Lwowie.

Lwów, 20 lutego. **Całego szeregu oszustw w handlu drzewnym, dopuścił się niejaki Michał Berger, zamieszkały we Lwowie przy ul. Śniadeckich l. 5. Uchodził on za bardzo porządnego kupca w sferach handlowych, a w kawiarniach w swojem otoczeniu rozpuszczał różne wiadomości o wielkich transakcjach drzewnych, jakie przeprowadza. Tym sposobem, łapał różnych naiwnych przemysłowców i wciągał ich w interesa, w których dopuszczał się oszustw.**

Berger czynił to z całą świadomością, uzyskiwane zaś kwoty gromadził i w dolarach wysyłał za granicę. Gdy obecnie zorjentował się, że dalej takich interesów nie może już uprawiać, bo każdej chwili dostać się może do kryminału, czempredzej sprzedał całe swoje mieszkanie wraz z urządzeniem i wniósł podanie do dyrekcji policji o wydanie mu paszportu.

O zamiarze wyjazdu Bergera, dowiedzieli się pokrzywdzeni przez niego i o wszystkich jego oszustwach, donieśli do policyjnego urzędu śledczego. Toteż natychmiast wstrzymano wydanie paszportu Bergerowi, jego zaś aresztowano. W porozumieniu zaś z prokuratorem policja zatrzymała Bergera w swoich aresztach i dziś rano odstawiła go do więzienia sądu karnego.

Jak się dowiadujemy, Berger dopuścił się także oszustwa na szkodę skarbu kolejowego. Mianowicie jako dostawca progów kolejowych pobrał wielkie zaliczki na wyrobić się mające progi, jednak tych wcale nie dostarczył, a nadto chciał umknąć za granicę.

Dalej dopuścił się oszustwa na szkodę inż. Łasińskiego, a handlarza drzewnego Kronischa oszukał na kilka tysięcy dolarów pod pozorem zaintabulowania go na bezwartościowym lesie. Ponadto dopuścił się wiele mniejszych oszustw. We wszystkiem pomagali Bergerowi rosyjscy uchodźcy z niejakim Schwarzmanem na czele, przeciw któremu wczoraj również rozpoczęto dochodzenia.

Nie ulega kwestji, że obecnie, gdy rozejdzie się wiadomość o aresztowaniu Bergera, zgłosi się wielu innych przez niego poszkodowanych.

OSKAR WIENER.

Przyjaciel fantasta.

Przekład D. K.).

Meier leżał już w łóżku gdy zjawił się Pulle. Służąca zła, że ją wydzwonił z łóżka, nie chciała go wpuścić.

— Ludzie teraz śpią, nie robią wizyt, — rzekła opryskliwie.

— Muszę go widzieć. Chodzi o rzecz ważną, — mówił głosem podnieconym i szarpnął drzwiami.

— Ależ... pan Meier już śpi.

— To go obudź...

Służąca usiłowała zatrzasnąć drzwi. Pulle pchał się przemocą. Hałas obudził Meiera, który zjawił się w sieni.

— Człeku, czego chcesz o tej godzinie? Jak wyglądasz? Kto cię tak ubrał?

Meier patrzał z przerażeniem na głowę swego przyjaciela, obwiązaną chustkę pokrwawioną.

— Gdzie masz kapelusz?

Pulle milczał uporczywie. Wreszcie z zaciśniętych ust wyrwały się słowa:

— Czy jesteś moim przyjacielem?

— Oczywiście. — odpowiedział Meier.

— Więc zabieraj się!

— Jakto? Teraz o północy?

— Czy jesteś moim przyjacielem? Muszę wiedzieć...

— Tak.

— Więc ubieraj się i pójdź ze mną.

— Powiedz przynajmniej...

— Nic nie powiem! — począł krzyczeć Pulle. — Nie byłeś nigdy moim przyjacielem, ty obłudniku! Teraz, kiedy zwątpiłem w siebie, opuszczasz mnie haniebnie...

— Ależ, mój drogi, powiedz mi, dokąd mam pójść?

Pulle wpadł w paroksyzm wściekłości. Meier ustąpił:

— Widzisz, ubieram się.

Droga była daleka. Szli najpierw w milczeniu. Przed figurą św. Jana Nepomucena, na moście, Pulle począł się modlić o powodzenie wyprawy. Zwrócił się do towarzysza:

— Powiesz jej...

— Komu powiem? — pyta zaciekawiony Meier.

— Jej, jedynej. Jej zwycięskiej... Mojej zaczarowanej księżniczce.

Pulle wpadał w ekstazę.

— Mieszka stąd daleko Zostaniesz wynagrodzony po królewsku. Poda ci dłoń swoją liljową. Tak, uczyni to. Będziesz widział jej uśmiech uroczy, o szczęśliwcze...

— Ależ człowieku, powiedz, gdzie mieszka. Przecież nie znam jej adresu... — I dodał: Gadaj, bo dłużej nie wytrzymam...

— Mieszka daleko stąd, daleko, prawie godzina drogi. Polecimy na chmurkach srebrnych.

— Mów, gdzie mieszka. Nie wytrzymam. Pójdę spać do domu...

— Spać? — Pulle burzył się. — Teraz, w tej godzinie, kiedy serce jej drży w pół śnie i pół jawie, gdy oczekuje odemnie wieści? Gdy jej to powiesz, śpiewać będzie, jak skowronek.

— Jestem syt wszystkiego. Jakże nazywa się ta wybranka twego serca, ta dziewica?

— Dziewica? Nie jest nią. Nie kocham się w dziewicach. Jest kobietą dojrzałą, kobietą z zapachem żniwnym włosów. Pójdziesz do niej, jak pątnik w gorące południowe kraje.

Meier, żegnając się, podał przyjacielowi rękę:

— Serwus, jestem śpiący, idę do domu.

Pulle ujął go pod ramię:

— Odprowadzę cię do jej domu, — jesteś moim przyjacielem. Nikomu jej nie zawierzę.

— Powiedz zaraz, jak się nazywa?

— Aurora! Pulle począł deklamować Homera.

Po chwili powiada:

— Nazywa się Pelagja Schulze.

— Jeszcze nie wiem, co mam twemu idealowi powiedzieć.

— Co jej powiesz? Tylko te słowa: „Auroro, klamka zapadła". Ale powiesz to uroczyście, jak arcykapłan, głosem proroka biblijnego. Przysięgnij, że tak powiesz.

— Przysięgam.

Byli za miastem. Stanęli przed barakiem.

— Tu mieszka na pierwszem piętrze, pierwsze drzwi na lewo.

Zadzwonił. Stary stróż domowy otworzył bramę, wziął w garść napiwek i odszedł, nie podziękowawszy.

— Idź. Ja tutaj zaczekam!

Meier, klnąc w duszy, wszedł i wdrapał się na schody, pod jego ciężarem się uginające. Wreszcie stanął przed drzwiami. Słuchał. Milczenie grobowe. Tylko na dachu miauczał kot. Zapukał. Pukał coraz głośniej.

Głosem ochrypłym pyta jakaś kobieta:

— Kto tam?

Odpowiedział:

— Posłaniec.

Drzwi otwierały się pomału. Zjawia się otyła kobieta, w brudnym, nocnym peniurze i trzyma w ręku świecę.

Meier wkracza uroczyście, przybiera pozę i woła gołsem donośnym:

— Klamka zapadła...

Kobieta zbladła, upuściła lichtarz ze świecą, uniosła ręce w górę i krzyknęła:

— Warjat... warjat! Jezus, Marja, warjat...

W tej chwili zjawia się jakieś ogromne chłopisko, chwyta Meiera za kołnierz i wyrzuca do sieni. Słyszy, że drzwi zaryglowano.

Meier zostaje sam w sieni. Po krótkim namyśle wychodzi na dwór. Chce się rozmówić z tym bandytą Pullem, ale po nim nie ma śladu.

Brama była otwarta i już świt bielił się na niebie. Wzruszając co chwilę ramionami, szedł do domu. Na moście stanął, spoglądał długo w wodę, splunął pogardliwie i poszedł dalej.

Kraj, który nie zna głodu.

Ludność Nowej Zelandji. — Najbogatszy i najzdrowszy narod na świecie. — Co można zrobić z kraju ludożerców? — Robotnik jada mięso 3 razy dziennie i mieszka w czterech pokojach. — „Tutaj warto pracować".

Nowa Zelandja — najmłodsza z brytyjskich kolonij, — jest niezmiernie ciekawym i zazdrości godnym zakątkiem naszej kuli ziemskiej.

Położona mniej więcej na tej samej szerokości geograficznej, co Włochy, przypomina je obszarem, kształtem i klimatem, a rządy „białych" przeistoczyły ją również w kraj, „gdzie pomarańcze kwitną".

Na tem jednak wszelkie porównanie się kończy, pod względem kulturalnym bowiem Nowa Zelandja jest dosłownie tem wszystkiem, czem nie są Włochy.

Z dwóch dużych wysp Nowej Zelandji w roku 1830, jedna była prawie niezamieszkała, drugą zaludniali skąpo Maoryci, — jedno z najzdolniejszych i najinteligentniejszych plemion Oceanji.

Dziś Nowa Zelandja liczy półtora miljona mieszkańców, z których około 100.000 kolorowych, — w tem nie więcej jak 15 tysięcy rdzennych Maorytów. Inni są to biali, prawie wyłącznie brytyjskiego pochodzenia, jakkolwiek napotkać można potomków skandynawskich, bośniackich i dalmackich wychodźców.

Nowo-Zelandczycy władają angielskim językiem, nieskażonym nowym akcentem. Skostnieli w solidnej, aczkolwiek przynudnej prostocie wiktorjańskich czasów. Kobiety nie palą i nie uznają chłopięcych fryzur, bez wdzięku noszą staromodne europejskie tualety.

Niedziele w Nowej Zelandji są rozpaczliwie nudne, cnota niewzruszona, kuchnia w baraninę obfitująca — rzetelna.

Prawie niema pięknych, murowanych gmachów, zaledwie jeden stały teatr, a muzyka... trębacze i kobziarze szkockiego regimentu, którzy koncertowali w Dunedin podczas wystawy krajowej, wzbudzali zachwyt słuchaczy.

A jednak naród ten, przez Muzy nie kochany, ten trzeźwy lud hodowców owiec i generalnych dostawców masła do Anglji, jest prawdopodobnie najbogatszym, a z pewnością najzdrowszym i najszczęśliwszym narodem naszej ziemi.

Nowa Zelandja to wzór świadomej swego celu i szlachetnej kolonizacji, którą zamierzył, nakreślił i po mistrzowsku przeprowadził Gibbon Wakefeld, właściwy twórca dzisiejszego imperjum brytyjskiego, zapoznany w ojczyźnie swej genjusz — kolonizator Kanady i Australji.

Celem Gibbona Wakefelda w Nowej Zelandji było stworzenie kraju, nie znającego ubóstwa. Cel ten osiągnięty został prawie że w zupełności.

Kraj ludożerców w 1820 roku, dziś ma obywateli, których najskromniejszy dochód roczny wynosi pół miljona złotych i z których żaden nie wie, co to jest głód.

Własność prywatna i kapitalistyczny ustrój są w poszanowaniu, starcy pobierają dożywotnie pensje, robotnik jest pod opieką prawa o ochronie pracy, gospodarcze sądy polubowne stępiają nieuniknione tarcia o prace zarobkowe.

Robotnik w Nowej Zelandji z dumą i zadowoleniem stwierdza, że „tutaj warto pracować". Szofer zasiada w restauracji przy jednym stole ze swym „panem", a żona robotnika jest równie dobra „lady", jak małżonka właściciela ziemskiego, nie różniąc się nawet strojem.

Robotnik jada mięso co najmniej trzy razy dziennie. Herbatę zaś pije dosłownie 10 razy na dzień. Niedaleko miasta portowego Aukland wznoszą się 4-pokojowe wille z łazienką, gazem i elektrycznością, otoczone ślicznemi ogródkami.

Są to mieszkania rodzin robotniczych.

Kraj zatem błogosławiony — mlekiem i miodem płynący.

Nowa Zelandja w dzisiejszem swem stadjum — to prowincjonalne, syte, w sobie zamknięte, niedostępne dla świeżych impulsów społeczeństwo.

Instynkty zachowawcze przeważają. Ludność trzyma się bałwochwalczo brytyjskiej idei państwowej (niepopularnej w sąsiedniej Australji) i broni się odruchowo przed wyolbrzymionem do przesady „czerwonem niebezpieczeństwem".

Nowa Zelandja jednem słowem potrzebuje nowej fali osadniczej, albowiem może jeszcze wiele miljonów wyżywić, posiadając przebogate, prawie niewyzyskane bogactwa mineralne, nieporównane, wiecznie zielone lasy, wolne od zwierząt drapieżnych i żmij i niezmierzone bujne pastwiska.

Lecz Nowa Zelandja woli być mało zaludniona, aniżeli dać gościnę nie Brytyjczykom.

W rezultacie Nową Zelandją nurtują jakieś głuche obawy przed bolszewizmem, nie mogącym chyba mieć widoków powodzenia w wolnym od nędzy kraju, a nadto wyolbrzymione strachy przed przyszłą wojną, inwazją japońską...

Jednem słowem, Zelandja — istna ziemia obiecana — nie jest jednak wolną od tych niepokojów, które wstrząsają innemi, mniej szczęśliwemi społeczeństwami.

HUMOR.

SŁUSZNY POWÓD.

Nauczyciel w szkole powszechnej: Jak się nie wstydzisz, Stasiu, przyjść tak nieuczesanym do szkoły?

Staś: Nie mam grzebienia, proszę pana nauczyciela.

Nauczyciel: Mogłeś sobie pożyczyć grzebienia od ojca.

Staś: Kiedy mój tata jest łysy, nie ma ani jednego włosa na głowie...

PRAWDOMÓWNY.

Pewien przyjezdny, który nie znał Krakowa, wysiadłszy z pociągu, pyta się jednego z napotkanych przechodniów:

— Czy będzie pan łaskaw powiedzieć mi, jaki tu jest najlepszy hotel?

— Mógłbym wprawdzie dać panu żądane wyjaśnienie, — odparł wahająco się zapytany, — ale... obawiam się...

— Dlaczego?

— Bo jak pan się uda pod wskazanym adresem, to pan pomyśli sobie, że ja jestem kłamcą...

Rozmaitości.

Z ANEGDOT HISTORYCZNYCH.

Sławny w ubiegłym wieku rzeźbiarz francuski, **Rodin**, lubił dopatrywać się podobieństwa między ludźmi, których głowy modelował, a zwierzętami.

„Pewnego razu, — opowiadał artysta, — odmalowałem jednego z południowo-amerykańskich dyplomatów, jako sępa. Jeden zaś z miljarderów północno-amerykańskich miał nos zupełnie podobny do świńskiego ryjka. I tego także uwieczniłem".

Jeden ze słuchaczów uczynił uwagę, że portretowani czuli się zapewne obrażeni takim żartem.

— Obrażeni? — odparł Rodin. — Bynajmniej! Ze względu na wysokość honorarjów, jakie musieli za swoje biusty zapłacić, uważali je niezawodnie za coś niezwykłego.

—o—

Drobne depesze.

—o—

„POLITYKA" WINDISCHGRAETZA SIĘGA AŻ DO STÓP PIRENEJÓW.

Madryt, 19 lutego (PAT). „Tel. Comp.". W Barcelonie stwierdzono w dwóch bankach fałszywe francuskie 1000-frankówki. Przedsięwzięto kilka aresztowań. Przypuszczają, że stwierdzenie fałszerstwa pozostaje w związku z aresztowaniem dwóch fałszerzy, które nastąpiło w grudniu ubiegł. roku w francuskiej części Pirenejów. Obaj aresztowani puszczali w kilku miejscach południowej Francji fałszywe 1000-frankówki.

—ooo—

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

AKWIZYCJI zamówień od kupców w Krakowie i okolicy na wszelkie artykuły podejmie się młody, zaufany i pracowity człowiek. Prowizja płatna w połowie towarem. Łaskawe zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Bewu“. 326

RZĄDCA rolny, pracowity, uczciwy i dobry gospodarz, poszukuje posady na ordynarję od kwietnia. Na żądanie złoży kaucję w gotówce. Warunki skromne. Zgłoszenia: Sokołów, skrz. poczt. 2 woj. Lubelskie, W. Kiljański. 324

AGRONOM ze studjami rolnemi i kilkuletnią praktyką w kraju i za granicą, poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub 1 marca. Zgłoszenia pod „Agronom“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 225

KAWALER, lat 28, blondyn, wzrost średni, na stanowisku pragnie poznać panienkę do lat 25, miłą, gospodarną, muzykalną. Cel matrymonialny. Posag wymagany. Zgłoszenia pisemne pod „28“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 335

STENOGRAFJI wyuczam szybko i niedrogo. Kraków, ulica Stolarska 13, I. p. 328

DO SPRZEDANIA fabryka wyrobów emaljowanych i tłocznia blachy na Górnym Śląsku. Zgłoszenia: Hunger, Poznań, ul. Kraszewskiego 11. 329

POSZUKUJĘ mieszkania składającego się z dwóch pokoi i kuchni, ewentualnie jednego dużego pokoju, przedpokoju i kuchni. Dam żądany czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Czynsz“. 330

GARNCARZA (tokarza) do wyrobu naczyń i wazoników, przyjmie Zarząd cegielni miejskiej i fabryki dachówek w Rzeszowie, Rejtana 10. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, wraz z warunkami, kierować tamże. 333

POMOCNIK ogrodniczy, z dobrą praktyką fachową i znajomością pszczelnictwa, potrzebny od 1 marca do ogrodu handlowego, owoco-warzywnego. Wiadomość: Słokowski, Krośniewice, pow. Kutnowski. 332

PANIENKA z kilkuletnią praktyką biurową (kasa, korespondencja, saldo conti), pisząca biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia 1926 r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „J. S.“. 336

MŁODY, inteligentny, zredukowany urzędnik, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia dla „Zredukowanego“ przyjmuje Adminstr. „Gońca Krakowskiego“. 323

RUTYNOWANY szofer, mechanik, z pierwszorzędnemi poleceniami potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Centralny Zarząd dóbr. w Pełkiniach, p. Jarosław. 337

KUPIĘ wagon drutu kolczastego, pocynkowanego w rolach. Zapłata gotówką. Toruń, skrzynka pocztowa 80. 350

KAWIARNIĘ letnią, najlepszy punkt promenady, wielka otwarta sala pod dachem, druga zamknięta na dancing, gabinet, mieszkanie dla gospodarza i służby, kompletnie urządzoną, wobec przeprowadzenia sprzedam, Częstochowa „Skała“, Aleja 75. 351

LEKCJI gry na fortepianie udzielam po przystępnych cenach Marja Raciborska. Wiadomość: św. Marka 25, III. p., codz. od 3—6 popołudniu. 348

RUTYNOWANA korespondentka, maszynistka, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Rutyna“. 341

ROZWÓDKA, lat 45, niezależna majątkowo, poszukuje tą drogą przyjaciela przystojnego, inteligentnego do lat 50, na wyższem stanowisku. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Wspólne życie“. 342

MASZYNĘ do szycia, używaną, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pisemne z podaniem ceny składać w Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszyna“. 338

BYŁY administrator z wyższem wykształceniem fachowem, poszukuje zarządu małym majątkiem. Złoży gwarancję albo kaucję. Zgłoszenia pod „Administrator“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 339

BUCHALTER-bilansista, poszukuje zajęcia w godzinach popołudniowych. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia dla „Buchaltera-bilansisty“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 340

BURAKI ORYGINALNE IDEAL KIRSCHE'GO z plombą hodowcy, poleca ze swych składów firma **Edward Nizieniecki dawniej Ernest Bahlsen, Kraków, ulica Karmelicka 23.**

„ZESPÓŁ“ ZAKŁAD KRAWIECKI Juljusza Giermka
Kraków, Garncarska 7, parter poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne. **Ceny niskie.**

Panienka z ukończoną szkołą handlową, władająca biegle językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego“ dla „G. K.“.

Mieszkania

złożonego z 2 pokoi i kuchni poszukuję wprost od właściciela. Zapłacę żądany czynsz miesięczny i ponadto obejmę administrację kamienicy. — Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Śródmieście“.

MAGISTRAT MIASTA DUBNA
ogłasza

KONKURS

na posadę architekta miejskiego

Reflektanci winni posiadać: 344

1) Ukończone wyższe studja architektoniczno budowlane i znajomość obowiązującego ustawodawstwa budowlanego.
2) Obywatelstwo polskie.
3) Gruntowną znajomość języka polskiego w mowie i piśmie.

Do obowiązków architekta będzie należeć prowadzenie działu budowlanego i wszystkich spraw połączonych z tym działem.

Pobory według VIII. (ósmej) kat. płac urzędników państwowych i 25 proc. dodatku komunalnego.

Oferty należy nadsyłać do Magistratu m. Dubna w terminie do dnia 6 marca r. b., w którym to dniu o godz. 12 nastąpi rozstrzygnięcie konkursu.

(—) Fołtyn
p. o Burmistrza m. Dubna.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się iż zakład fotograficzny **„ROCOCO“ w Warszawie Zielna 3,** w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego przeznaczył do rozdania 322

10.000 PORTRETÓW, DARMO!!

Jest to fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć **portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem,** oprawiony w eleganckie passe-portont, rozmiaru 35×45 cm. powinien przysłać do zakładu fotograficznego **„ROCOCO“, Warszawa, Zielna 3,** oddz. 28, skrzynka pocztowa 627 fotografję, grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografję w całości w raz z portretem. Za passe-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

!Reklama dźwignią handlu!

FORTEPIANY PIANINA na raty
WŁ. BOLOŃSKI dawniej Z. Raba 345
Kraków, Rynek główny L. 34
Pałac Spiski.

Wydział Powiatowy we Włodawie
ogłasza

KONKURS

na stanowisko technika

z uposażeniem według VIII. grupy płacy pracowników państwowych dla samotnego oraz przeznacza na rozjazdy ryczałt 720 zł. rocznie.

Posada do objęcia od 1 kwietnia br.

Od kandydatów wymagane jest średnie techniczne wykształcenie i praktyka. Przy składaniu podania należy dołączyć życiorys i świadectwo odbytej uprzednio praktyki.

Termin składania ofert do 15 marca 1926 r.

Podania bez odpowiedzi należy uważać za nieuwzględnione.

Przewodniczący Wydziału
Starosta **WIELANOWSKI.**

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY **ODCISKI** SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ I BRODAWKI **„KLAWIOL“** WYROBU LAB. CHEM. FARM. A. K. AP. KOWALSKI w Warszawie

Ziemniaki jadalne
w dobrem opakowaniu słomą i
Ziemniaki fabryczne
wysokoprocentowe sprzedaje
Paweł Schiavonetti, Hurtownia Ziemniaków
Pleszew, Wielkopolska, Tel. 32 i 35

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków, Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2-letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.